Ew. Św. Jana – Rozdział 13: 21-38

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez brata Franka Shallieu w latach 1986-1987.

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne.

Jan 13:21** – **Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeden z was mnie wyda.

Jezus *„był zasmucony w duchu”.* Kilka razy na końcu próbował poruszyć sumienie Judasza, na przykład dając mu umoczony kawałek chleba i najbardziej uprzywilejowaną pozycję przy stole (po lewej stronie Jezusa). Dlatego też, mimo że Jezus wiedział, że Pismo musi się wypełnić, smutno Mu było patrzeć na kogoś, kto przez taki czyn straci całe życie. I jak w przypadku Jezusa, naszą najwyższą troską powinno być to, aby ostatecznie jak najwięcej osób otrzymało życie. Taki jest też plan Ojca. *„Wybierz przeto życie, abyś żył”* jest Bożą zasadą (5 Mojż. 30:19). Jezus wiedział, że kiedy Judasz został po raz pierwszy powołany na apostoła, był bardzo pożądaną osobą. W rzeczywistości, spośród wszystkich apostołów w tamtym czasie, Judasz był najbardziej utalentowany. Miał wspaniały potencjał, jeśliby pozostał posłuszny i wierny. Dlatego też Jezus był bardzo rozczarowany, widząc stopniową przemianę Judasza w zdrajcę, który miał stracić życie. Jezus był emocjonalnie związany z Judaszem i z politowaniem patrzył, jak ten niweczy swoją wiarę. To uczucie było prawdopodobnie w dużym stopniu powodem, dla którego Jezus miał ducha pogrążonego w smutku.

Jan 13:22** – **Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi.

Fakt, że apostołowie przeżywali niepewność, wskazywałby na to, że uchybienia Judasza nie były dla nich oczywiste. Przy końcu tego Wieku sytuacja będzie taka sama w odniesieniu do klasy Judasza. Mówiąc inaczej, cechy lub użyteczność Judasza tak przeważyły przymioty, które miały spowodować jego odrzucenie, że uczniowie nie byli świadomi prawdziwej sytuacji. Kiedy apostoł Jan informuje nas, że Judasz był złodziejem, mówi o pewnych niekorzystnych wydarzeniach, które stanowiły tylko ułamek jego życia. Jednakże apostoł Jan daje nam pewien wgląd w to, co było problemem w Judaszu. Chciwość i skąpstwo doprowadziły go do stanu, że okazał się złodziejem. Charakter Judasza był zakamuflowany przed uczniami aż do końca, kiedy to zdradził Jezusa pocałunkiem. Apostołowie nie mieli czasu, aby wspólnie przedyskutować kwestię udzielenia Judaszowi umoczonego kawałka chleba. W Ogrodzie Getsemane ośmiu z nich zostało w tyle, a trzech poszło z Jezusem trochę dalej, zanim On się od nich oddzielił. Apostoł Jan mógłby wtedy powiedzieć apostołowi Piotrowi, że Judasz był zdrajcą, ale pomiędzy podaniem umoczonego kawałka chleba a obecnym czasem, apostołowie słuchali z takim zachwytem słów Jezusa, że nie mieli czasu na rozmowę między sobą.

Jednakże fakt, że apostoł Jan wiedział, że Judasz był zdrajcą i mógł powiedzieć o tym apostołowi Piotrowi później, sugeruje, że w przyszłości niektórzy z Małego Stadka będą mogli rozpoznać zdrajcę przed czasem – z wyprzedzeniem. Wszyscy będą wiedzieli, kiedy nastąpi *„pocałunek”* Judasza i kiedy *„zgraja”* uchwyci członków stóp tak, jak wszyscy z jedenastu apostołów wiedzieli, że Judasz był zdrajcą, gdy te rzeczy działy się z Jezusem. Pocałunek spowodował aresztowanie, a oni widzieli, że Judasz był inicjatorem tego pocałunku. Odnośnie do zdrajcy, apostołowie mieli wątpliwości, o kim Jezus mówił. Jest to dość wzruszające, gdy ze smutkiem pytali Jezusa jeden po drugim: *„Chyba nie ja?”* (Mar. 14:19). Judasz poczynił już ustalenia umowne, ale pozostali byli nieświadomi. Myśląc, że zdrada może być czymś subtelnym, pozostali zapytali teraz: „Czy to ja?”. Jezus wprawdzie przekazał apostołom informację o zdrajcy, ale nie od razu. W przeciwnym razie wszyscy wiedzieliby, że Judasz jest zdrajcą, a werset 28 dowodzi, że nie wiedzieli.

Jan 13:23-24 – A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa. Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi!

Apostoł Jan, po prawej stronie Jezusa, *„był oparty na łonie Jezusa”,* to znaczy, że apostoł Jan dotykał plecami Jezusa, będąc w pozycji leżącej. Apostoł Piotr, który znajdował się obok Judasza po lewej stronie Jezusa, a więc był zwrócony twarzą do Jezusa, skinął na apostoła Jana, aby ten zapytał Jezusa, kto jest zdrajcą. Ponieważ apostoł Piotr nie był obok Jezusa, nie mógł usłyszeć odpowiedzi.

Jan 13:25 – A on, wsparłszy się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest?

Apostoł Jan zapytał Jezusa: *„Panie, kto jest zdrajcą?”.*

Jan 13:26 – A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona.

Jezus odpowiedział Janowi: „Zdrajcą jest ten, któremu dam umoczony kawałek chleba”. Moglibyśmy myśleć, że kiedy podano mu umoczony kawałek chleba, reszta apostołów wiedziała, że Judasz był zdrajcą. I tak, i nie. Pozostali nadal nie rozumieli, ponieważ, kiedy Judasz odszedł, myśleli, że to było w innym celu (werset 29). Są chwile w naszym życiu, kiedy nie rozumiemy, mimo że zwracamy uwagę na to, co się wokół nas dzieje. Na przykład, możemy słuchać uważnie wykładu, a potem nasz umysł zabłądzi i umyka nam jakiś punkt. Jako upadłe istoty, mamy chwile, kiedy nasza koncentracja nie wytrzymuje. Do tego czasu, apostołowie mogli zapomnieć oświadczenie Jezusa odnośnie do umoczonego kawałka chleba i dlatego nie mogli zrozumieć jego znaczenia. Inne rzeczy zaprzątały ich umysły.

Jan 13:27 – A zaraz potem wszedł w niego Szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyń zaraz, co masz czynić.

Nie wiemy, jak wyraźnie Jezus mówił, gdy odpowiadał na pytanie Jana odnośnie do umoczonego kawałka chleba. Mógł odpowiedzieć bezpośrednio Janowi, może też szeptem, albo też zwykłym konwersacyjnym tonem, który po prostu nie został zrozumiany. Werset 13:2 wskazuje nam na stan serca Judasza w czasie Paschy: *„Diabeł [...] wzbudził w sercu Judasza zamysł wydania go”.* Judasz już podążał za wskazówkami Przeciwnika, chociaż nie przypieczętował swego losu aż do chwili, gdy faktyczna zdrada i pocałunek miały miejsce. Do tego czasu Judasz mógł jeszcze zmienić zdanie. Innym powodem, dla którego werset 13:2 został wstawiony, jest pokazanie, że pomimo świadomości Jezusa o zbliżającej się nieuchronnej zdradzie, Jego myśli były skupione na uczniach, aby *„umiłować ich aż do końca”.* Jezus wiedział, że musi umrzeć i że Judasz Go zdradzi, ale nie mógł skupiać się na tych myślach, ponieważ miał inne rzeczy do zrobienia. Niemniej jednak, za każdym razem, gdy je odtwarzał w pamięci, dręczyły Go one głęboko. Myśli te niepokoiły Go, lecz musiał je odłożyć na bok i zająć się pomocą swoim uczniom. Jezus powiedział: *„Czyń zaraz, co masz czynić”.* Zauważmy, że Jezus nie powiedział: *„Zdradź mnie prędko”* lub *„Nie zdradzaj mnie”.* Lekcja jest taka, aby nie zwlekać, ale podjąć decyzję i działać. Na przykład, jeśli wiemy, że coś jest radykalnie złe, powinniśmy działać od razu. Jeśli będziemy się zastanawiać, możemy się temu poddać. Przykładem może być pozostawanie w nominalnym Kościele, mimo że widzimy, jakie straszne zło tam istnieje. Pozostawanie tam mogłoby spowodować zatarcie granicy między dobrem a złem. Im dłużej ktoś brata się ze złym postępowaniem, tym trudniej jest się z tego wyplątać. Jezus dał Judaszowi wszelkie możliwości, by pokutował. Próbował zmiękczyć sumienie Judasza dobrocią i łaskami, a także pokazał, że zdrada byłaby przeciwko Bogu Wszechmogącemu. Następnie powiedział Judaszowi, aby działał prędko. Dlaczego? Jeśli Judasz będzie zwlekał, z pewnością dokona zdrady, ponieważ zawarł już umowę. Innymi słowy, zwlekanie może być niebezpieczne. Jednakże, jeśli Judasz zdecydował się uczynić zło, równie dobrze, żeby miał to już za sobą.

Jan 13:28 – Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł.

Nikt nie rozumiał słów Jezusa: *„Czyń zaraz, co masz czynić”*.

Jan 13:29 – A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim.

Pytanie: Czy przypuszczano, że Jezus powiedział Judaszowi, aby dał coś ubogim, ponieważ właśnie Judasz rzekomo chciał to zrobić, czy też było to zwyczajem dla nich jako grupy, aby dawać pieniądze ubogim? Pytanie takie nasuwa się w związku z wypowiedzią Jezusa: *„Ubogich zawsze macie pośród siebie”* (Mar. 14:7).

Odpowiedź: Uczniowie prawdopodobnie nie zastanawiali się zbytnio nad odejściem Judasza, ponieważ odszedł on bardzo prędko. Takie sytuacje mogły też występować, gdy potrzebującym były rozdawane rzeczy. Być może apostołowie mieli jakieś problemy związane z rozłąką z rodzinami. Chodzi o to, że według apostołów, Judasz miał uzasadniony powód do wyjścia.

Komentarz: Być może apostołowie myśleli, że Judasz zamierza pomóc tym, którzy byli zbyt biedni, by właściwie obchodzić święto.

Jan 13:30 – On więc, wziąwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc.

Judasz odszedł prędko, ale podjął złą decyzję. Umoczonym kawałkiem chleba był kęsek przaśnego placka, który był zanurzany w sosie upieczonego baranka. Podanie tego kęska oznaczało koniec wieczerzy. W Ewangelii Marka 14:20 Jezus dał wskazówkę, kto był zdrajcą: *„Jeden z dwunastu, ten, który macza ze mną w jednej misie”.* Stąd zdrajcą musiał być ten, który siedział przy końcu stołu obok Jezusa.

Pytanie: Czy chciałbyś skomentować fakt, że kawałek chleba musiał być podany, zanim Szatan całkowicie opanował Judasza? W przeciwnym razie byłoby to niewłaściwe.

Odpowiedź: Niektóre kazania uczą, że gdy widzimy, jak inni chodzą po zakazanych ścieżkach, np. cudzołóstwo, powinniśmy okazać im miłość, miłosierdzie i uwagę. Mówią, że nie powinniśmy ekskomunikować winowajców ani robić niczego, co świadczyłoby o braku miłości z naszej strony. Następnie używają Judasza jako ilustracji, mówiąc, że Jezus wiedział, iż Judasz go zdradzi, a jednak pozwolił Judaszowi brać udział w obchodzeniu Paschy i wieczerzy Pamiątkowej, umył nogi

Judaszowi i dał mu umoczony kawałek chleba. Takie rozumowanie jest CAŁKOWICIE BŁĘDNE, ponieważ grzech był wciąż tylko w umyśle Judasza w tym czasie. Judasz mógł wydostać się z tej pułapki, gdyby tylko zechciał. Mógł się wyplątać przed popełnieniem grzechu. Tak więc istnieje rozróżnienie pomiędzy grzechem w myśli a grzechem w czynie, czyli w działaniu. Działanie miało miejsce później. Jezus nie okazałby dobroci i przychylności Judaszowi, gdyby Judasz już popełnił zdradę. Ten, który brata się ze złem (ale jeszcze nie popełnił grzechu), może być ostrzeżony, ale kiedy ciężki grzech został już popełniony, musi być on potraktowany w sposób biblijny. Kiedy Judasz opuścił wieczernik, to chwilę później złożył zdradziecki pocałunek. Pocałunek ten był faktyczną zdradą, ponieważ Judasz mógłby zaprowadzić żołnierzy w inne miejsce. Gwoździe były wbijane do trumny już wcześniej, ale kiedy Judasz pocałował Jezusa, trumna została zapieczętowana.

Jan 13:31 – A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim.

Początkowe słowa wersetu: *„A gdy wyszedł”*, sugerują, że Jezus chciał udzielić prywatnej rady wiernym jedenastu. Jezus celowo wstrzymywał się z tym do czasu, aż Judasz będzie nieobecny. Zgodnie z psychologicznym punktem widzenia – a tym bardziej z punktu widzenia zasady istniejącej w naszym gronie – ktokolwiek wywołuje ducha sporów, może negatywnie wpłynąć na całą atmosferę spotkania zborowego. Wypowiedziane słowa są więc specjalną radą Jezusa dla jedenastu apostołów, z których wszyscy byli wierni aż do śmierci. Jezus użył dość dziwnego sposobu wyrażenia: *„Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w Nim”.*

Słowa te zostały wypowiedziane po odejściu Judasza. Jezus wiedział, że zostały wprawione w ruch koła, które doprowadzą do Jego ukrzyżowania, do śmierci, która była celem Jego przyjścia. Co jednak Jezus miał na myśli, mówiąc o *„uwielbieniu”* – *„Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w Nim”*? Zauważmy, że Jezus po raz kolejny nawiązał do Ojca. Jego spojrzenie sięgało do przyszłości. Gdy będziemy analizować Jego życie od tego momentu, zobaczymy, jak zmieniał swoje nastroje. To niezwykłe, że Bóg ujawnia nam tę tajemniczą informację o różnorodności myślenia Jezusa, o Jego nastrojach i uczuciach, które się zmieniały. Powieściopisarz skoncentrowałby się na jednym temacie, aby doprowadzić do pięknego punktu kulminacyjnego, ale w przypadku Jezusa relacja jest zmienna i nierówna. Rozmowa idzie najpierw w jednym kierunku, potem w drugim, co rzeczywiście pokazuje prawdę życia nie tylko Jezusa, ale również naszego (podczas przechodzenia niektórych naszych doświadczeń).

Jan 13:32 – Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi.

Słowo *„jeśli”* oznacza *„ponieważ”.* Ponieważ Bóg ma być uwielbiony przez to, co Jezus ma zamiar uczynić. W zwięzłym stwierdzeniu apostoł Jan podsumowuje czysty wynik służby Jezusa oraz rezultat szczególnego zamiaru Boga: *„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał”* (Jan 3:16). To *„danie”* nie polegało jedynie na tym, że Jezus stał się człowiekiem, będąc nieobecnym w niebiańskich przybytkach, ale na tym, że wiedział, że będzie posłany z misją na ziemię i umrze na krzyżu. W tym Bóg pokazał, jak bardzo umiłował świat. Mógłby nas po prostu odrzucić, bo wszyscy rodzimy się w grzechu, jesteśmy ukształtowani w nieprawości, ale Bóg, w swojej miłości i miłosierdziu, przygotował dla nas wszystkich drogę wyjścia. Takim jest właśnie „uwielbiony” Bóg. Teraz, aby obraz został ukończony, Jezus umarł na krzyżu i zmartwychwstał. Chrześcijanie (teraz) i świat (w Królestwie) otrzymują wgląd w Boży charakter, którego w innym przypadku nigdy by nie uzyskali. Czy Boża miłość może być głębsza niż to, że Bóg dał swojego jednorodzonego Syna, aby zstąpił tutaj i umarł za grzesznego człowieka? To jest najprostsze streszczenie miłości.

Tak więc Bóg jest uwielbiony, widząc, jak Jego Syn cierpi niewinnie. Wiemy, że z tym cierpieniem i śmiercią wiąże się wspaniały cel. Na dłuższą metę nie mógłby on być wykonany lepiej, ale na krótką metę zastanawia nas to, że On mógł uczynić coś takiego. Nie tylko Bóg jest uwielbiony przez manifestowanie swojej miłości w ten sposób, ale również Jezus jest uwielbiony, czyli uczczony przez swoje poddaństwo, przez swoją uległość wobec Bożej woli i gotowość do wykonywania Bożych poleceń bez wahania, tylko zawsze mając postawę *„Bądź wola Twoja”.* Kiedy Bóg uhonoruje Jezusa w przyszłości i uczyni Go Królem całego wszechświata, nawet za miliardy lat, nikt nie będzie mógł powiedzieć, że wywyższenie Jezusa było faworyzowaniem Go przez Ojca. To prawda, Bóg faworyzował Jezusa, powołując Go, ale Jezus udowodnił, że był tego godzien, umierając na krzyżu. *„Godzien jest Baranek!”.* Dlatego patrząc na chwalebne zakończenie, Bóg jest zaszczycony posiadaniem Syna, który wiernie umarł na krzyżu. Widzimy niezmienną zasługę Chrystusa, która rzuca światło na Ojca. W ten sposób obaj są uczczeni i uwielbieni.

Werset 32 pokazuje, że Jezus w tym czasie był bardzo zdecydowany w swojej postawie. Wiedział, że koła zostały wprawione w ruch. Wiedział, że umrze, a nawet wiedział kiedy. Dlatego słowo *„jeśli”* nie było znakiem zapytania. Oczywiście, uwielbienie Ojca było uzależnione od wierności Jezusa, ale nikt nie pytał tutaj Jezusa odnośnie do dochowania wierności (jaką okazał nieco później w Ogrodzie Getsemane). Jezus odczuł ulgę, gdyż po odejściu Judasza mógł wylać uczucia swego serca dla jedenastu. *„Bóg uwielbi Go w sobie”*, to

znaczy, że Bóg da Jezusowi boską naturę. *„Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie”* (Jan 5:26). Bóg mógł podzielić się swoją nieśmiertelnością z Jezusem po tym, jak Jezus zakończył swoją ofiarę, po tym, jak udowodnił, że jest godzien. Co za skarb, co za dar, że Bóg dał Jezusowi nieśmiertelność! Z ludzkiego punktu widzenia jest to ostatnia rzecz, jaką można by uczynić. Ludzkie rozumowanie powiedziałoby: Cesarz podejmuje ryzyko, dając nieśmiertelność innej istocie, która, nie mogąc być zniszczona, może teraz dawać życie innym. Nie tylko boska istota ma życie w sobie, ale to życie może wyjść z niej i być życiem i orzeźwieniem dla innych, poprzez zdolność STWARZANIA życia. Bóg musi pokładać całkowitą ufność w Jezusie i w tych 144 tysiącach członków wysokiego powołania. Musi być całkowicie pewny tych istot, którym daje nieśmiertelność, że w żadnych okolicznościach, w żadnym czasie w nieograniczonej przyszłości nigdy nie zawiodą i nie uchylą się. Stąd widzimy konieczność, aby poświęcony chrześcijanin był wypróbowany pod względem godności. Jezus rozmyślał o tym, co miał czynić i o swojej nagrodzie za wierność aż do śmierci. Zarówno Bóg, jak i Jezus będą ostatecznie uwielbieni w oczach innych, gdy otrzymają zrozumienie, że Jezus poniósł haniebną śmierć na krzyżu. Uczynki Ojca i Syna będą sprowadzać uznanie i najwyższą ocenę, z powodu ich prawdziwej zasługi.

„I wnet go uwielbi”. Słowo *„wnet”* oznacza „wkrótce, w bardzo krótkim czasie”. Wczujmy się w sytuację Jezusa. Po pierwsze, musiał On umrzeć następnego dnia (według naszej rachuby, a tego samego dnia według rachuby hebrajskiej). Następnie, miał być w grobie przez część trzech dni. Po tym nastąpiło Jego zmartwychwstanie, ale nie wniebowstąpienie przez kolejne 40 dni. W sumie, za niewiele więcej niż 40 dni miał być uwielbiony i ponownie złączyć się z Ojcem – był to bardzo krótki czas. Apostoł Paweł użył tej samej zasady, gdy powiedział: *„A to powiadam, bracia, czas, który pozostał, jest krótki”*, a przecież było przed nim jeszcze 2000 lat Wieku Ewangelii (1 Kor. 7:29). Porównując czasową krótkość i zwięzłość obecnego życia z wiecznością, apostoł Paweł zauważa, że ta pierwsza wydaje się krótka, a ta druga jest niekończąco długa. Jednak użycie przez Jezusa słowa *„wnet”* wskazuje na krótki czas oczekiwania, gdy po upływie zaledwie czterdziestu kilku dni miał być połączony z Ojcem. Wersety 31 i 32 zawierają ogromną ilość informacji. Jezus był zdecydowany i pewny: „Przyszedłem oddać swoje życie i nic mnie nie powstrzyma od tego wspaniałego przywileju. Będzie to zaszczytem dla mojego Ojca i ja też będę zaszczycony”. My również powinniśmy uważać oddanie naszego życia za wspaniały przywilej. My jednak mamy zarówno upadki, jak i wzloty w naszej chrześcijańskiej wędrówce.

Jan 13:33 – Dziateczki! Jeszcze chwilkę będę z wami; szukać mnie będziecie i, jak powiedziałem Żydom: Gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie możecie, i teraz wam to mówię.

Jak długo trwała ta *„chwilka”*? Ona trwała aż do zatrzymania Jezusa w Getsemane. Zatem społeczność miała miejsce prawdziwie tylko tutaj, przy Pamiątkowej Wieczerzy oraz podczas spaceru do Getsemane; w sumie tylko cztery lub pięć godzin. Poza tym Jezus posłał apostołowi Piotrowi spojrzenie i wypowiedział kilka słów do apostoła Jana z krzyża. Oczywiście, kiedy został wzbudzony ze śmierci, Jego rzadkie ukazywania się w ciągu czterdziestu dni przed wniebowstąpieniem były również określane jako chwilowe. Ukazywania się Jezusa były dość krótkie, z wyjątkiem spotkania dwóch uczniów idących do Emaus. *„Będziecie mnie szukać”.* Kiedy? Gdy umarł, uczniowie z pewnością odczuli Jego nieobecność. Jednakże Jego śmierć przez ukrzyżowanie tak ich zaskoczyła i przekreśliła ich nadzieje, że apostołowie nie oczekiwali na Jego zmartwychwstanie. Kiedy Jezus umarł, ich nadzieje umarły (1 Piotra 1:3). Dopiero po Jego zmartwychwstaniu zostały one ożywione. W ciągu 40 dni po zmartwychwstaniu Jezus ukazał się im kilka razy i to nie w tym czasie, kiedy Go szukali. Zatem oczekiwanie nastąpiło po Jego wniebowstąpieniu. Apostołowie czekali na *„rychłe”* ustanowienie Królestwa. Innymi słowy, Jezus myślał przyszłościowo – myślał o dłuższej perspektywie, o dokończonym dziele i o tym, co ono będzie oznaczać dla Kościoła, a następnie dla świata w Królestwie. Nawiasem mówiąc, Jezus odnosił się do świata, gdy powiedział: *„Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie”* (Jan 14:19).

Po zmartwychwstaniu Jezus ukazywał się tylko poświęconym uczniom. Został wzbudzony ze śmierci *„duchem”* (istotą duchową), a później Ojciec osobiście obdarzył Go skarbem swojej własnej natury. Posadził Jezusa po swojej prawicy jako powiernika w najszerszym znaczeniu tego słowa – o wiele wyżej niż posłańca Logosa. Teraz Jezus posiada przynależność do rodziny Bożej w najwyższym znaczeniu tego słowa, nie jako archanioł, ale jako boska istota. Tak więc w wersetach 31-33 Jezus patrzył w przyszłość. Nawet aniołowie mogli wtedy zobaczyć godność Jezusa. Mogliby myśleć, że też potrafią zrobić wszystko, co Jezus zrobił w swojej ziemskiej misji, aż do czasu ukrzyżowania i towarzyszących temu wydarzeń. Gdyby Jezus nie poniósł agonii i hańby krzyża, aniołowie nie obdarzyliby Go takim wysokim stopniem szacunku i czci, jaki jest teraz możliwy (podobnie my i inni ludzie). Zbawienie rodzaju ludzkiego jest uzależnione od wierności Jezusa i możemy teraz widzieć Boże zainteresowanie całym światem i nami jako jednostkami. Dlatego Jezus słusznie dostępuje tego zaszczytu. *„Dziateczki”* nie jest określeniem, którego Jezus zwykle używał w stosunku do swoich apostołów. Najwyraźniej Jego serce było dla nich szczególnie czułe w tym czasie. Zdawał sobie sprawę z tego, że wkrótce nie będzie już z nimi i że potrzebują jeszcze

wiele rozwoju, zanim osiągną dojrzałość. Miał zamiar udzielić im instrukcji i rad w ostatniej chwili. Ujmujące użycie wyrażenia *„dziateczki”* jest szczególnie związane z okresem, kiedy spoglądał wstecz na swoją trzyipółletnią społeczność z nimi i teraz miał ich opuścić. Gdyby zabrakło Ewangelii Jana i mielibyśmy tylko trzy pierwsze Ewangelie, mielibyśmy raczej wiele faktów dotyczących historycznego Jezusa (tego, co mówił i czynił), ale brakowałoby nam czegoś więcej. Na przykład, bez Ewangelii Jana brakowałoby nam rozdziałów, w których Jezus udzielił rad i zaleceń między Pamiątkową Wieczerzą a swoim pojmaniem. Wszystkie cztery Ewangelie są potrzebne.

Jan 13:34 – Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.

Co nowego znajdujemy w przykazaniu: *„abyście się wzajemnie miłowali”*? Powinniśmy pragnąć, aby poświęcać, czyli kłaść nasze życie za braci, jak to było symbolicznie pokazane przez umywanie stóp nieco wcześniej. Jak wyrażenie *„dziateczki”* jest związane z tym specjalnym czasem, tak samo jest z *„nowym przykazaniem”.* Poprzednie napomnienia Jezusa były ogólnym opisem tego, czego można się było spodziewać. Wspomnijmy rozdział 24 Ewangelii Mateusza, który nakreśla historię całego Wieku Ewangelii i był absolutnie potrzebny, aby Kościół nie został zniechęcony, a religia chrześcijańska nie zanikła z powodu długiego czasu. Przy wielu okazjach Jezus przypominał swoim uczniom, czego nie powinni robić, jak ważne jest zachowanie wiary, jak się modlić itd. – udzielał ogólnych rad. Przez trzy i pół roku Jezus dawał takie rady, a teraz mówił, że *„miłowanie jedni drugich”* jest niezbędnym atrybutem chrześcijanina. Jest to etap wieńczący. Powinniśmy mieć czyste i nieskalane sumienie, wyrabiać w sobie miłość. Nasza miłość do Chrystusa objawia się w naszym pragnieniu służenia braciom i Prawdzie. Jest to jedyny sposób, w jaki możemy okazać miłość do Boga i Chrystusa, ponieważ nie mamy ich fizycznej obecności wśród nas. Zwróćcie uwagę na słowa: *„jak Ja was umiłowałem”.* Jeśli spojrzymy wstecz na trzy i pół roku służby Jezusa, widzimy, że większość instrukcji dotyczy tego, co Jezus powiedział o uczonych w Piśmie, faryzeuszach i innych. Odłóżmy to na bok i pomyślmy, co Jezus mówił do braci. Czasami Jego słowa nie były zbyt pochlebne. Na przykład, gdy burza szalała na Jeziorze Galilejskim, Jezus powiedział: *„O wy małej wiary. Jakże mogliście wątpić?”.* Łódź napełniała się wodą i tonęła, a jednak Mistrz napominał ich za niedostateczną wiarę. Jego uwaga obnażyła potrzebę ich rozwoju. Gdyby Jezus łagodnie potraktował tę sprawę, lekcja byłaby stracona. Sama metoda, której użył, nie mogła być lepsza, chociaż niektórzy mogliby uznać, że można było użyć łagodniejszego podejścia. Nie jest przyjemne, gdy ktoś ostro nas krytykuje za błąd, o którym naprawdę wiemy, że go mamy, ale czasami takie doświadczenie jest dla nas dobre. Otrzymanie napomnienia może zachować nas w samokontroli i pokorze. Jezus zwracał uwagę na długotrwałe zainteresowanie uczniów, a nie na krótkoterminową społeczność. Ich przyszłe losy były Jego największą troską, a nie wychwalanie jednostek i mówienie innym, jak bardzo ich lubimy itd. To jest łatwe! Są sytuacje, kiedy musimy stracić naszą społeczność z daną osobą dla przyszłej korzyści. *„Miłość”,* jaką powinniśmy mieć, to troska o zbawienie innych. Musimy uważać na nasze własne zbawienie, pilnując się, aby nie popaść w ciężki grzech.

Pytanie: Czyż wersety 34 i 35 nie wskazują również na śmierć Jezusa na krzyżu, a tym samym na Jego dosłowne złożenie życia w harmonii z 1 Listem Jana 3:16 – *„Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoje za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za braci”*?

Odpowiedź: Tak, ale czasami nie jest to dla nas łatwe do wykonania. Przyjemnie jest być zawsze miłosiernym i przebaczającym – po prostu pozwolić, aby tak się działo zawsze. Powszechni kaznodzieje zbawienia są najsłodszymi ludźmi, ale nie mają miłości opartej na zasadach. Wierzą, że wszyscy będą zbawieni, nawet Szatan. W ich gronie nie ma kłótni, nie ma napominania – jak miło!

Komentarz: Wcześniej Jezus powiedział, że największymi przykazaniami Prawa były: *„Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego, [...] duszy, [...] myśli i [...] siły”* oraz *„Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”* (Mar. 12:30, 31). Tutaj jednak Jezus idzie o krok dalej w aspekcie *„bliźniego”*: *„Miłujcie braci waszych, jak Ja was umiłowałem”*.

Odpowiedź: Tak, chrześcijanin ma oddawać swoje życie za braci. Nie było to wymaganiem Prawa Zakonu, jednak jeśli ktoś naprawdę miłuje Boga z całego serca, umysłu, duszy i siły, będzie z ochotą posłuszny temu nowemu przykazaniu.

Komentarz: Przy końcu Wieku, członkowie Klasy Nóg będą przechodzili odpowiadające temu przykazaniu doświadczenia. Jeśli miłujemy naszych braci tak, jak Jezus nas umiłował, nie będziemy się wahać, aby robić pewne rzeczy nawet w obliczu prześladowań. Wersety te są dla nas przestrogą, abyśmy nie zapierali się i nie zdradzali, ponieważ możemy być poddani bardzo surowej próbie na linii prawdziwej miłości do naszych braci.

Odpowiedź: Kiedy Jezus został zdradzony w Ogrodzie Getsemane, powiedział: „Nie zatrzymujcie moich naśladowców. Ja jestem tym, którego szukacie. Weźcie mnie, a ich zostawcie w spokoju”. Jego troską było, aby

oni nie cierpieli za to, co On czynił. Był gotów wziąć na swoje barki osobistą odpowiedzialność.

Jan 13:36 – Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd idę, ty teraz ze mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz.

Będzie musiał upłynąć długi czas, aby apostoł Piotr mógł pójść za Jezusem, czekając nie tylko do zakończenia swego ziemskiego biegu, ale też do czasu, kiedy umarli święci zostaną wzbudzeni.

Jan 13:37 – Rzekł mu Piotr: Panie! Czemu nie mogę teraz iść za tobą? Duszę swoją za ciebie położę.

Jest to kolejny przypadek, kiedy stan serca apostoła Piotra był dobry, ale wypowiadał się zbyt impulsywnie. Jezus musiał go w pewnym sensie upomnieć (werset 38). Mając zapisane wcześniej słowa proroctwa o zaparciu się apostoła Piotra, możemy lepiej ocenić wgląd Jezusa w charakter, a także to, jak przenikliwie bolesnym doświadczeniem było dla apostoła Piotra, gdy po jego potrójnym zaparciu się Jezus spojrzał bezpośrednio na niego. Ta lekcja odnosi się również do nas. Nie powinniśmy być zbyt chełpliwi i zbyt pewni naszej postawy i lojalności wobec Pana w ekstremalnych okolicznościach. Jednakże powinniśmy pamiętać, że chociaż apostoł Piotr trzykrotnie stanowczo zaparł się Pana, to nie było zgodne z jego normalnym charakterem. Jego działanie nie było wynikiem premedytacji. On zawsze miał poczucie lojalności.

Jan 13:38 – Odpowiedział mu Jezus: Duszę swoją za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

Ewangelia Marka 14:30 podaje słowa Jezusa skierowane do apostoła Piotra nieco inaczej: *„Zaprawdę, powiadam ci: [...] pierwej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz”.* W Manuskrypcie Synaickim brakuje słów *„dwakroć”* i ten zapis powinien być usunięty. Również w Ewangelii Marka 14:68 zdanie *„a kur zapiał”*, jest niepewne, podobnie jak słowa *„trzykroć”* i *„po raz drugi”* w Ewangelii Marka 14:72. Manuskrypt Watykański zawiera te słowa, ale nie ma ich w Synaickim, który jest bardziej wiarygodny, choć żaden z obecnie dostępnych manuskryptów nie jest doskonały. Najwyraźniej Jezus powtórzył swoje prorocze słowa, że apostoł Piotr zaprze się Go trzykrotnie, zanim kogut zapieje. W Ewangeliach Mateusza i Marka oświadczenie to zostało wypowiedziane po tym, jak apostołowie opuścili wieczernik, aby udać się do Getsemane. Ale w Ewangelii Jana zdarzenie to miało miejsce, zanim opuścili górny pokój. Ewangelia Marka 14:31 dodaje jeszcze jeden szczegół: *„Ale on* [Piotr] *tym bardziej zapewniał: Choćbym nawet miał umrzeć z tobą, nie zaprę się ciebie. Tak samo mówili wszyscy”.* Biorąc przykład z apostoła Piotra, pozostali apostołowie również powiedzieli, że nie zaprą się Jezusa.

Frank Shallieu
R-
„Straż”

*) – Komentarz – „Expanded Biblical Comments 1879-1916” (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów Pastora Russella, jakie były wydawane za jego życia.